

Tak samo ważni



Ponad dwieście osób z diecezji bydgoskiej wzięło udział w rekolekcjach dla małżeństw i związków niesakramentalnych. Nauki, które zatytułowano „Duchowe bajpasy”, głosił jezuita z Wrocławia ojciec Norbert Frejek.

Uczestnicy tegorocznych spotkań. Drugi od lewej – ojciec Norbert Frejek SJ

W tym roku zainteresowanie było największe od pięciu lat. Na co dzień duszpasterstwo w Bydgoszczy skupia kilkadziesiąt osób, które regularnie uczestniczą w spotkaniach formacyjnych oraz katechetycznych.

Różnymi drogami do serca

Ojciec Norbert Frejek powiedział, że rekolekcje dla tej grupy osób mają być okazją do poszukiwania wielu form aktywności w codziennym życiu Kościoła. – Osoby żyjące w takich związkach nie uczestniczą w życiu sakramentalnym. Chcemy odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób te pary mogą brać udział w życiu wspólnoty, jaką jest Kościół – podkreślił. Jezuita, który prowadzi we Wrocławiu duszpasterstwo związków niesakramentalnych, dodał, że o pewnych sposobach takiego uczestnictwa przypominał i pisał nieustannie Jan Paweł II. – Więc kiedy ta główna arteria jest zapchana, musimy przeszczepiać inne żyły, które będą transportowały krew i tlen do serca, aby ono biło. Tych dróg jest wiele. To modlitwa, czytanie Pisma Świętego, praca charytatywna, poświęcanie się dla innych oraz chrześcijańskie wychowywanie dzieci – stwierdził.

Ojciec Frejek uważa, że rekolekcje mają „pomóc się odnaleźć”. – Osoby, które uczestniczą w tych spotkaniach, pomimo skomplikowanego życiorysu muszą odnaleźć siebie jako dziecko Boga. Orędzie Ewangelii jest skierowane do wszystkich ludzi. Do tych żyjących w pierwszym małżeństwie, jak i w ponownym związku – zakończył.

Nie odeszli od Boga

Dla Jolanty oraz Ryszarda Seidel rekolekcje są czasem szczególnym. Małżonkowie uważają, że duszpasterstwo jest wyraźną troską ze strony Kościoła. – Dzięki rekolekcjom nasza grupa wciąż się rozrasta. Zjemy w gronie, w którym pogłębiając naszą wiarę oraz wiedzę religijną. Jesteśmy osobami wierzącymi bez względu na sytuację, w której się znaleźliśmy. Nasze drogi nie odeszły od Boga i wciąż odczuwamy potrzebę bycia w Kościele – powiedzieli. Krystyna oraz Bogusław Milert należą do bydgoskiego duszpasterstwa od pięciu lat. – Ono nam pomaga. W nim uspokajamy nasze myśli. Łatwiej nam się żyje, spotykając się z osobami, których dotyka ten sam problem, czujemy, że jesteśmy bliżej Boga. Każde zbliżenie podczas ducho-

wej Komunii jest dla nas ogromnym przeżyciem – podkreślili.

Spotkania odbywały się w kościele św. Andrzeja Boboli, przy którym działa jedyne w diecezji duszpasterstwo związków niesakramentalnych. – Najważniejsze jest to, że ze strony Kościoła została wyciągnięta dłoń. Wszyscy dobrze wiemy, jak skomplikowane i złożone są losy niektórych osób. Dlatego Kościół daleki jest od potępiania ludzi, którzy żyją w ponownych związkach i sprowadzania ich do jednego mianownika – powiedział opiekun duszpasterstwa oraz superior bydgoskiego domu jezuitów, ojciec Mieczysław Łusiak.

Marcin Jarzembowski

Sprostowanie

Na łamach 14. numeru „Przewodnika Katolickiego” w tekście „Wyróżnieni” pojawił się błąd. Wśród osób, które zostały wyróżnione papieskimi medalami „Benemerenti”, znalazła się Danuta Siewkowska, która jest matką sześciorga, a nie pięciorga dzieci. Córka natomiast posługuje w Zgromadzeniu Sióstr Sacré Coeur. Za pomyłkę – przepraszamy.